

Po artykule "Wyborczej" miasto reaguje ws. przerobionego nazistowskiego plakatu, który promuje marsz 11 listopada

Jessica Krysiak

04.11.2025

 **wyborcza.pl**
WROCLAW

Po artykule "Wyborczej" o plakacie promującym wrocławski marsz 11 listopada, który okazał się przeróbką nazistowskiej propagandówki, władze miasta zawiadomią prokuraturę.

We wtorek w "Wyborczej" opisaliśmy plakat, którym narodowcy promują tegoroczny wrocławski marsz z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę. Okazuje się, że to przeróbka propagandowej grafiki z czasów III Rzeszy. Oryginał jest autorstwa Ludwiga Hohlweina. To zapalony nazista i bliski współpracownik Josepha Goebbelsa, ministra propagandy, na którego zlecenie tworzył propagandowe rysunki.

Grafika z III Rzeszy przerobiona na plakat marszu 11 listopada we Wrocławiu

Kilka godzin po publikacji tekstu „Wyborczej”, biuro prasowe Urzędu Miejskiego Wrocławia opublikowało komunikat, że magistrat zawiadomi prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UMW uznał bowiem, że plakat promujący tzw. Marsz Polaków może stanowić publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa oraz nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym i wyznaniowym.

"W ocenie zawiadamiającego, na współczesnym plakacie widoczne są symbole oraz treści jednoznacznie nawiązujące do propagandy nazistowskiej i ideologii nienawiści. Plakat zawiera elementy graficzne i stylizację wzorowaną na propagandzie hitlerowskiej" – czytamy w komunikacie miasta.



Narodowcy wykorzystali grafikę Hohlweina, które miała zachęcić młodych ludzi do wstępowania do nazistowskiej organizacji studenckiej. Rysunek przedstawia niemieckiego studenta trzymającego czerwoną flagę ze swastyką. W wersji narodowców, stoi on a tle uczestników pochodu, a swastykę zastąpiło logo "WFP", czyli White Front Poland.

Na górze plakatu zapisano gotycką czcionką "Marsz Polaków we Wrocławiu", a na dole hasło "Dawaj z nami nacjonalistami!". Dodano trzy przekreślone znaki: tęczę, trzech strzał (symbol ruchu antyfaszystowskiego) i flagi Unii Europejskiej.

Marsz 11 listopada we Wrocławiu z twarzą nazistowskiej propagandy

Takie zaproszenie – obok oficjalnego plakatu, który jest zwyczajny i w narodowych barwach – udostępniają grupy narodowców w serwisach społecznościowych. Przeróbkę nazistowskiej propagandówki opublikował także w zapowiedzi marszu na swoim portalu Jacek Międlar, były ksiądz i nacjonalista, zaangażowany w organizację pochodu.

To właśnie ws. publikacji plakatu na jego stronie miasto zawiadomiło prokuraturę. "Grafika bezpośrednio wykorzystuje elementy pierwotnie znajdujące się na hitlerowskim plakacie propagandowym z okresu II Wojny Światowej, autorstwa Ludwiga Hohlweina, współpracownika Josepha Goebbelsa" – podkreśliło miasto w komunikacie.

– Nie ma mowy o stylizacji czy nawiązaniu – mówiła "Wyborczej" dr Anna Tatar ze stowarzyszenia "Nigdy Więcej". – Po prostu młodzieniec z hitlerowskiego plakatu propagandowego został użyty w kontekście marszu, który ma się odbyć we Wrocławiu z okazji Święta Niepodległości. To zatrważające.

Zwracała też uwagę na inne elementy plakatu. W logo, które jest umieszczone na fladze i koszuli mężczyzny, znajduje się tzw. wolfsangel: – Czyli "wilczy hak". To symbol używany przez dywizję SS, który upodobał sobie współcześni naziści. Samo hasło „White Front Poland”, które stanowi też nazwę jednego z neofaszystowskich ugrupowań, jest jawnie rasistowskie, bo jego tłumaczenie to "Biały front Polska" – wyjaśnia dr Anna Tatar.

Marsz 11 listopada 2025 we Wrocławiu

"Marsz Polaków" przejdzie przez Wrocław 11 listopada. Podobnie jak w ubiegłych latach, zacznie się na placu przed Dworcem Głównym PKP, a zakończy na pl. Katedralnym na Ostrowie Tumskim. Tym razem jego uczestnicy będą szli pod hasłem "Nigdy więcej wojny". To oczywiste nawiązanie do tej, która toczy się w Ukrainie i wsparcia udzielanego przez Polskę.

Od kilku lat organizacją marszu zajmuje się stowarzyszenie „Polak w Polsce gospodarzem”. Jacek Międlar, który wcześniej był jego głównym inicjatorem, wycofał się z formalnego udziału, tłumacząc to potrzebą „rotacji z kilku istotnych względów – zwłaszcza mentalnych, rodzinnych, a także prawnych”. Jak sam przyznał, niemal każdy marsz kończył się dla niego wyrokiem – łącznie kilka lat ograniczenia wolności i grzywny sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Choć nie figuruje już jako organizator, Międlar wciąż promuje pochody w swoich serwisach społecznościowych, uczestniczy w marszach i zabiera głos jako mówca.

J. Krysiak: „Po artykule «Wyborczej» miasto reaguje ws. przerobionego nazistowskiego plakatu, który promuje marsz 11 listopada”. Wrocław.wyborcza.pl, 4.11.2025.

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,32376790,po-artykule-wyborczej-miasto-reaguje-ws-przerobionego-nazistowskiego.html>